KURJER WARSZAWSKI.

D. 25. Października. — Rok 1841. Poniedziałek. № 285. Jutro, Ś. Ewaryst. Wschód sł: g. 7, m. 2; zach: g. 4, m. 58.

Wczoraj w Kościele Archikatedralnym Ś. Jana, odbywało się Nabożeństwo w Kaplicach nowo-wyrestaurowanych; których opisanie ogłosim. Artyści pod przewodnictwem P. *Bułakowskiego* śpiewem, instrumentami dętemi i towarzyszeniem organu, wykonali wyborowe dzieła religijne. W kościele XX. *Franciszkanów* w czasie Summy Artyści wykonali Mszą kompozycji *Hajdena*, a Nieszpory *Sznabla*. W kościele XX. *Augustjanów* Amatorowie i Artyści wykonali Mszą *Ajblingera*, Gradu: *Sandmana*. U XX. *Piiarów* wykonano Mszą J. *Kregulskiego*. — Wpłynęło przy pomniku z Xiążąt *Radziwiłłów Hrabiny Krasińskiej* złp. 21 gro. 14. — Dzień wczorajszy odznaczył się znowu niezachwianą *pogodą*. *Stałość* iest hasłem bieżącego roku. Zamiast postępować z porą roku, zdaiemy się wstecz wracać do *wiosny*. Jedynie upadek liści przypomina, że na *Listopad* dogania. Obaczym wkrótce czy sprawdzi się przysłowie: *Na Śgo Szymona i Judy, spodziewamy się śniegu i grudy*. Droga gładka, czas przyiemny, wabią na przeiażdżki. Korzystała z nich wczoraj o niemal że cała *Warszawa*. Przepełnione ulice świadczyły o wzrastaiącej ludności. Temu obrazowi życia, nie mało żywych farb dodawały ubiory ozdobne kobiet. Nowomodne stroie, piękne iesienne kapelusiki, nowokrojne salopy iuż ukazywać się zaczęły. W tej chwili cała uwaga Dam zwraca się na krój salop. O ile nam wiadomo, będą one tego roku w największej części iedwabne; ozdobione rąbkami axamitnemi, galonami albo taśmami iedwabnemi; a to w poiedyńczem, w podwójnem a nawet i w potrójnem obszyciu. Kapiszony znacznie wieksze, tworzyć będą peleryny. U wszystkich prawie salop będą rękawy, u niektórych peleryny zaokrąglone w długich aż do ziemi spadaiących końcach. Koronki obszywać będą nie iedną salopę. Co do mężczyzn, najmodniejszym rodzaiem płaszczyka, iest tak zwany *Algierski*; w potrzebie służyć może za surdut watowany, bo ma rękawy i w stanie łatwo ściąganym być może. Poł-axamit wybiiany na kołnierze płaszczów, plusz krótko strzyżony na podbicie takowych, krawaty deseniowane, i kamizelki coraz z cięższych materji, należą do najmodniejszego ubrania. Niemało iest w tem pstrocizny; tem trudniejszy iest wybór. Eleganci postępuiący za modą, niechaj zatem pamiętaią, że najpierwszą regułą dobrze ubranego mężczyzny, iest: być *nieinaczej*, ale *lepiej* od innych ubranym. Balon puszczony z *Foxalu*, wzniósł się szczęśliwie, i poważnie unosił się nad ulicami Warszawy, ieszcze i o w pół do 6tej wieczorem napełnionemi mnóstwem Publiczności. Niewiadomo co stało się z woiażerem napowietrznym który tę podróż mimowolnie miał odbyć: wsadzono bowiem *Kota* do łudki balonowej. Piękny salon *Ohma* był Gośćmi napełniony. — Obiecane *Poezje Józefa Łopacińskiego* wyszły z druku i zawieraią: Dammę *Macocha*; można ich nabyć we wszystkich Księgarniach Warsz: po zł. 8 exemplarz. Obok niniejszego ogłoszenia winien iestem PP. Prenumeratorów przeprosić, że tak długo oczekiwali na zaprenumerowane przez nich dziełko, i zarazem podziękować Kollektorom moim, to iest: PP. Stanis: *Mioduskiemu*, Roman: *Czarnomskiemu*, Hrabiemu Alex: *Bennigsen*, Anto: *Heppenowi*, Fran: *Nowakowskiemu* z Kielc, Fran: *Pantoczek*, Anto: *Rewieńskiemu*, Rajmun: *Ducknowskiemu*, Jan: *Kurzewskiemu*, Adam: *Grąbczewskiemu*, którzy przez czynne zbieranie prenumeraty, dopomogli mi do wydania prac moich. Miło mi i powinienem wyznać Im publicznie moią wdzięczność, nie iako uproszonym Kollektorom, ale iako Przyiaciołom i Opiekunom poczynaiącego Autora. J. *Łopaciński*. — Wczoraj w Wielkim Teatrze przywołani, po *Napoiu miłosnym* JPanna Lud: *Riwoli* i JP. *Żółkowski*; w czasie *Wesela w Ojcowie* JPanny, *Wendt* 4-kroć, *Trawna* 2-kroć, JPP. *Domagalski* i *Turczynowicz*; po ukończeniu JPanny *Wendt* i *Trawna* po 2-kroć, JPP. *Turczynowicz* i *Domagalski*. W Rozmaitości po *Szczęściu* i *nieszczęściu*

JP. *Giżewski;* po *Sydons* JPani *Halpert* 2-kroć, JPP. *Komorowski* i *Karasiński*.

Znaiomy Publiczności Pan Antoni *Han*, Profesor b. Szkoły Politechnicznej, znajduiąc się na tegoroczney Wystawie płodów przemysłu w *Bruxelli*, zaproszony został do Komitetu rozpoznawczego i mianowany Członkiem do ocenienia i zdania sprawy o wyrobach chemicznych Z mnóstwa zagranicznych Uczonych zwiedzaiących tę nadzwyczajną, iak piszą, Wystawę, zaszczyt uznania za prawdziwego Znawcę, spotkał tylko naszego Ziomka, i Pana *Chevalier* (Szwalje) Chemika z *Paryża*.

Anglja. — W *Londynie* teraz 1200 do 1500 pomocników w Drukarniach zostaie bez chleba. — Wkrótce wysłany będzie nowy Gubernator do Indji wschodnich. — Gazety ieszcze są przepełnione zażaleniami przeciw postępowaniu Kapitana *Elliot*.

Francja. — 12go b. m. odbyło się w Kościele Inwalidów Nabożeństwo żałobne, za duszę Jenerała *Damremont* (Damremą), poległego na polu sławy pod *Konstantyną* r. 1838, a to iako w 3cią rocznicę zgonu tego Jenerała. — Synowie *Don Karola*, 12go b. m. bawili w *Mnichowie*. — Wypadki w *Barcelonie* uważane są iako niepomyślne dla Królowej *Krystyny*. — Dzienniki opozycyjne żywo powstawaią przeciw mniemaniu wynurzonemu w Dzienniku *Sporów*, iż Francja dla tego powinna wspierać sprawę Królowej *Krystyny*, aby tem łatwiej osiągnąć połączenie się Królowej *Izabelli* z Królewiczem francuzkim. — P. *Salvandy* w tych dniach udaie się do *Madrytu*. — Przewyżka dochodu z podatków bezpośrednich w pierwszych 3ch kwartałach b. r. w porównaniu z odpowiedniemi kwartałami z. r., wynosi 17,402,000 fr. — *Considere* (Kąsyder) iuż raz zawikłany w processie *Darmesa*, został znowu aresztowany iako podejrzany o wspólnictwo z *Kenisetem*. — Dziennik *Posłaniec* zaprzecza iakoby zamyślano w *Paryżu* założyć nowy dom gry pod opieką policji. — Doktor *Cullerier* (Kiulerje) ieden z najznakomitszych paryzkich Chirurgów, rozstał się z tym światem. — Spodziewaią się, iż nowa pożyczka zaciągnioną zostanie od Panów *Rotszyldów*.

Hiszpanja. — Przed wybuchem powstania w *Madrycie*, przywołał do siebie *Espartero* Jenerała *Diego Loon* i prosił go, żeby mu powiedział pod *słowem honoru*, czy nic nie wie o istnieiącym spisku? Jenerał odpowiedziawszy: *nie*, został uwolniony; następnie pojmano go przy samym wybuchu zamachu. — Małżonka Jenerała *Odonel* przybyła do *Baiony;* ztąd wnosić można, iż sami powstańcy mało ufaią powodzeniu swoiej sprawy. — Ogłoszono następuiące depesze telegra: 12go b. m: »W *Barcelonie* zaszła zmiana. Władza municypalna i deputacja prowincjonalna ogarnęły władzę. Kapitan statku *Meleagr* wezwał do siebie z *Port Wandr* statek *Cerf*, aby zabrać nieszczęśliwych szukaiących opieki pod flagą francuzką." — »9go b. m. przy odejściu poczty gwardja narodowa w *Barcelonie* z bronią w ręku nalegała, aby wiele osób aresztowano i aby zburzono cytadellę. Przeciw wojsku trwało zniechęcenie; wiele osób aresztowano." — »Jenerał *Van Halen* 11go b. m. wyruszył z *Barcelony* do *Aragonji*, tymczasowo zastępuie go Jenerał *Zabala*. Junta bezpieczeństwa została ustanowioną. *Ayerb* wrócił z 2gim pułkiem gwardji Królewskiej do *Saragosy*. *Borso di Karminati* został pojmany." — »Officerowie 2go pułku gwardji poddali się tylko pod warunkiem, aby im pozwolono udać się do Francji. Głoszą, że Jenerał *Borso* herszt powstania został powieszony. Nie ma w *Baionie* ani gońca, ani dyliżansu z *Madrytu*." — *Espartero* mianował Jenerała *Ayerb* dowódzcą wojsk działaiących przeciw powstańcom.

Niemcy. — Na giełdzie w *Frankforcie n. M.* utrzymuie się mniemanie, iż zamach Jenerała *Odonel* spełznie bezskutecznie. Do tegoż miasta przybył francuz: Jenerał-Porucz: Hrabia *Rumigny* (Rumini). — Hrabia *Münch Bellinghausen* Poseł Rzeszy niemieckiej w *Frankforcie n. M.* wkrótce zawrze związek małżeński.

Turcja. — Morowa zaraza ieszcze grasuie w *Erzerum*. — Hrabia *Pontois* (Pątua) bezskutecznie starał się u Porty o zadosyć-uczynienie dla Francuza nazwiskiem *Longhamps* (Ląszam), który na ostatniey rewji doznał obelg ze strony tu-

reckich żołnierzy. — Poseł Austrjacki Baron *Stürmer* udał się 28go z. m. do *Smirny*. Lord *Ponsonby* wraca do Anglji przez *Maltę*. *Said* i *Sami* Baszowie wracaią do Egiptu.

Rozmaitości. — Sławny *Rossyni* napisał nowe *Stabat Mater*, które ma być arcydziełem muzyki kościelnej. Ofiarował to dzieło PAPIEŻOWI. — W *Driffield* (w Anglji) obrodził się nadzwyczajnym sposobem *groch szablasty*, z iednego ziarna otrzymywano po 420 ziarn, a łodygi miały do 15 stop długości — Za exemplarz iednej z tragedji *Szekspira*, drukowanej w r. 1595, niedawno zapłacono na licytacji 5500 zł. — Wyrobnik w *Londynie* nabył na tandecie parę starych butów. Po bliższem obejrzeniu takowych, znalazł 2000 zł. biletami bankowemi, które poprzedni właściciel tych butów, stary skąpiec, w podeszwie był ukrył. — W dzienniku *Prassa* czytamy następuiący opis Juljusza *Janin* (Żanę): Wstępuiąc na placu *Odeon* na 4te piątro domu oznaczaiącego się od ulicy mnóstwem kwiatów w oknach, wchodzi się do pokoiu, którego pękaty Lokator ukrywa swój potężny żołądek w przestronnym szlafroku, i na pytanie: czy iest Juljuszem *Żanę?* odpowiada: tak iest. Człowiek ten z 4go piątra rozdziela sławę i cześć dla swoich ulubionych śmiertelników; on włada światem umysłowym, i może ludzi wsławić, lub dowoli obrócić ich w nicość. Jemu to hołduią Autorowie i Artyści; a najpiękniejsze Artystki wstępuią na 4te piątro aby uzyskać nie spojrzenie przyiazne, ale przychylną recenzję. Artyści składaią mu pierwsze płody swoiego ienjuszu, Autorowie pięknie oprawne exemplarze swoich książek. Wirtuoz uważa się za szczęśliwego, gdy może tego człowieka w szlafroku skłonić, aby zaszczycił iego koncert; a Artystka tylko wtedy odchodzi zadowolona, gdy odbiera zapewnienie, że będzie świadkiem iej popisu. Księgarz napróżno ubiega się o zaszczyt umieszczenia nazwiska Juljusza *Żanę* pod szumnym prospektem, lub pod zalecaiącą się przedmową do iakiego literackiego przedsięwzięcia; Wydawca Encyklopedji lub innego literackiego zbioru tryumfuie, gdy może *Żanena* wymienić między spółpracownikami. Panna *Mars* nie żenowała się wstępować na 4te piątro, a Pani Jerzy *Sand* zaczęła od szukania pomocy *Żanena*. Prócz *Geoffroy* (Żofrua), żaden Literat nie może iść w porównanie z *Żanenem* pod względem iego ogromnego wpływu w dzienniku *Sporów;* a liczne artykuły tego Feljetonisty prawie nasuwaią mniemanie, że tylko swego nazwiska użycza pracom innych Autorów; nie podobna bowiem, aby ieden Autor mógł tyle pisać i o tylu przedmiotach różnorodnych. — Donoszą ze *Lwowa* 16go b. m.: Piękna trwała pogoda sprzyia bardzo teraźniejszemu *Jarmarkowi pod Śtym Jurem*, na który wyroby kraiowe pozwożono. Publiczność licznie nań uczęszcza, i odwiedza gęsto tak budy szynkowne iak i namioty z piernikami. Ale też tutejsza literatura piernikarska wzniosła się do wielkego stopnia. Kolory i gatunki przybrały wielką rozmaitość, tak, że każdy charakter, każdy temperament i każde dziwactwo, może stosownie do swego gustu być zadowolonem. Nawet romantyka rozwinęła się w tej gałęzi przemysłu, a tkliwe, czułe osoby mogą tam znaleźć z pierników pierścionki, serduszka, dzieciątka w pieluszkach, a nawet huzarów z wąsami. Tu flegmatyk piernikiem waniljowym może w sobie rozegrzać krew, cholerykcytrynowym gniew swój zaostrzyć, melancholik kawowym rozweselić się, a sangwinik piernikiem pomarańczowym umysł swój wypogodzić. Kutwom i skneromradzimy pierniki z pieprzem iako nader skuteczne, a dumno-złośliwy niech na twardych migdałowych słodko zęby sobie przytępi. Budy szynkowne przedstawiaią najrozmaitszy gwar i mięszaninę, iakich nawet najbujniejszą fantazją nie odmaluiesz. Przepomnieć nie należy także i o garkuchniach po rogach placu dymiących. Tam bez wszelkiej osłony wykrywaią się przechodzącym wszelkie taiemnice sporządzania potraw najsmaczniejszych, których woń każdy z daleka chcąc nie chcąc wietrzyć musi; a komu tego głód dojmuie i w kieszeni pieniędzy nie ma, ten nich zbliży się ku owemu miejscu, a pewnie go apetyt odejdzie. — W gazecie *Gandawskiej* iest uwiadomienie Kawalera maiącego lat 24, posiadaiącego różne umiejętności, przystojnego i dobrze wychowanego, który oświadcza, że gotów zostać Małżonkiem choćby Bar-

dzo podeszłej i nieozdobionej wdziękami Pani, byle miała *dużo i dużo pieniędzy.*

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Szembek Alexan: Hra: z Prus; Karnicki Marcin Radca Stanu z Witebska; Sakowski Mich: Komisarz Obwo: Augusto:, z Suwałk; Rottermund Celestyn Urzędnik Izby Cywil: Wołyńs:, z Wołynia; Sierzputowska Alex: Dzie: z Gub: Grodzieńskiej; Grudziński Alex: Oby: z Radomia; Trzciński Igna: Dzie: z Jedlanki.

DONIESIENIA.

Życzący odbyć podróż do PETERSBURGA w tych dniach, na wspólny koszt wygodnym powozem, raczy się zgłosić do domu pod Nr 814 przy ulicy Solnej, po lewej stronie w Officynie.

Ktoby miał do zbycia SUMMĘ ZŁ. 3180 w Certyfikatach Komisji Centralnej Likwidacyjnej; zgłosić się zechce dziś lub najdalej iutro do południa w Hotelu Lipskim przy ulicy Bielańskiej pod Nrem 20tym stancji, na dole, w bramie po prawej stronie.

Do Składu FRUKTÓW Gołębiewskiego, przy ulicy Długiej, w domu dawniej na Potkańskiem, nadszedł znaczny transport GRUSZEK i JABŁEK w iak najlepszych gatunkach.

NAGRODY ZŁ. 12. KSIĄŻKA Legitymacyjna Anny Berliner, Kucharki, zgubioną została dnia 10 b. m. Znalazca raczy ią oddać pod Nr 1101, przy ulicy Grzybów.

W dniu 22 b. m. wieczorem, znalezioną została SZLIFA Sztabs-Oficerska, przez Ubogą znajduiącą się w Instytucie Towarzystwa Dobroczynności. Właściciel tej zguby zechce się zgłosić do Kancellarji tegoż Instytutu, gdzie za udowodnieniem, odebrać ią będzie mógł.



KOCZOBRYK, iuż nie nowy, lecz do użytku zdatny, na 2ch tylnych resorach, trzymaiący kolej półtoraczną, iest do sprzedania za pomierną cenę. Dowiedzieć się o takowym można w domu P. Bereksohna pod Nr 803. przy ulicy Orlej, w oficynie po lewej stronie wchodząc w dziedziniec na drugiem piątrze.

Na Krak: Przed: Nr 415, na 1m piątrze od frontu, są 2 POKOJE i KUCHNIA do poddzierżawienia na rok ieden. Wiadomość u Szwajcara Hotelu Angielskiego.



PANTALJON mahoniowy, iest do naięcia lub do sprzedania przy ulicy Freta pod Nr 262, na pierwszem piątrze od frontu.

KSIĄŻKA Legitymacyjna Mateusza Lewandowskiego zaginęła; Znalazca raczy ią oddać do Kanc: Cyr: 8.

Młodzieniec dobrej familji, lat 15 liczący, życzy sobie wejść w naukę u Kupca lub Jubilera; oprócz ukończenia 3ch klas, posiada ięzyk niemiecki. Wiadomość pod Nr 572, przy ulicy Długiej, u Stróża Andrzeia.



Uwiadomienie z fabryki Machin rolniczo-Gospodarskich, w Warszawie przy ulicy Smoczej pod Nr 2492 Lit: C. exystuiącej; w fabryce tej przez Sukcessorów Jana Zakrzewskiego Mechanika prowadzonej, dostać można każdego czasu, wszelkich WYROBÓW tego rodzaiu gotowych, iak niemniej przyjmują się wszelkie obstalunki po cenach umiarkowanych, o czem Szanownych Obywateli zawiadamia się.



KOCZ lekki z pakunkiem do podróży, roboty iednego z najlepszych majstrów, odnowiony, zupełnie tak iak nowy, iest do sprzedania w domu Tyzlera przy ulicy Długiej Nr 590; widzieć go można u Siodlarza.

KSIĄŻKA Legitymacyjna Józefa Klim, zaginęła; Znalazca raczy ią oddać do Komisarza Cyrkułu 10.



DOM składaiący się z 3ch zabudowań drewnianych i Oficyny murowanej, z wolnej ręki do sprzedania; wiadomość w miejscu pod Nrem 815 przy ulicy Solnej, u Właściciela.

Kantor tłumaczeń, prośb, korrespondencji, oraz różnych interesów, pod Nr 955, przy rogu ulicy Żabiej, wprost Banku exystuiący,

NAUCZYCIEL Śpiewu i Muzyki na Fortepjanie, rodem z Król: Pruskiego, który w Akademji Śpiewu, oraz w Konserwatorjum Muzycznem Wrocławskiem kształcił się w Śpiewie i Muzyce, przytem dokładnie usposobiony w nauce ieneral-basu i kontrapunktu, oraz w chlubne opatrzony Świadectwa, maiąc ieszcze parę godzin wolnych, życzy sobie takowe zaiąć lekcjami; wiadomość w tymże Kantorze.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe 9.

TEATR WIELKI. Jutro 39 raz *Anglik czyli głupiec rozumny.* 5 raz widowisko Akrobatyczne P. *Gotje.* 3ci raz i ostatni Pantomima *Zbójcy w Abruzzach.*

Dziś w nowo otworzonej Kawiarni w Gmachu Teatralnym, od ulicy Wierzbowej, familja *Enger* grać będzie.

Dziś w Kawiarni pod Nr 600, przy ulicach Bielańskiej i Tłumac: w domu Lilpopa, Kwintet *Kubełki* grać będzie.

Dziś w Kawiarni Szwajcarskiej przy ulicy Senatorskiej pod Nr 454, na 1szem piątrze, ORKIESTRA WROCŁAWSKA pod dyrekcją P. Szyndlera grać będzie.

Jutro w domu W. Łagiewnickiej, obok Ratusza, pod Nr 463, w oficynie, na Śniadanie: KOŁDONY litew:, Zaiąc, Gęś, Befsztyk, Potrawa, Kaczki dzikie, etc.

Jutro w Handlu *Maiewskiego* przy ulicy Bednarskiej na śniadanie: Kaczki dzi:, Pieczeń cielę:, rzyms: i bara:, Polędwica, Sznycle, Kotlety cielę:, Ryby marynowane, etc.